

Elwira Buszewicz 

Ognista miłość

Oda Macieja Kazimierza Sarbiewskiego do Świętego Stanisława Kostki

TERMINUS

t. 23 (2021)

z. 1 (58)

s. 55–80

www.ejournals.eu/

Terminus

Abstract

Fiery Love: Maciej Kazimierz Sarbiewski's Ode to Saint Stanislaus Kostka

The objective of the article is to provide background for the reading of a new annotated bilingual edition of Maciej Kazimierz Sarbiewski's ode to Saint Stanislaus Kostka. Written in 1638, when Kostka had not yet been canonized, the ode was published posthumously, many years after the poet's death.

First, the origins of the poem are presented, including the suggestions advanced by Stanisław Łubieński, the bishop of Płock, that Sarbiewski should create odes worshipping Polish saints. Other texts devoted to the venerable young man written by, or attributed to Sarbiewski are also briefly discussed. This is followed by an analysis of the ode, with special focus on its visual and theatrical properties, and on the poet's emphasis on the mystic experiences of the Jesuit saint and his special bond with Mary. The manner of portraying the saint's life deployed by Sarbiewski is shown to be modelled on the contemporary iconographic tradition, especially a drawing by Giacomo Lauro, which, copied by an anonymous artist was subsequently included in the collection *Icones et miracula sanctorum Poloniae* (Cologne 1605). Literary hagiographic works on which Sarbiewski might have drawn – both poetry and prose – are also mentioned.

After the introductory section, the ode is presented in two language versions: the original Latin and the new Polish translation. The text is provided with comments detailing historical facts, discussing the ancient *similia* and elocutionary relations to Sarbiewski's other texts.

Keywords

Maciej
Kazimierz
Sarbiewski,
St. Stanisław
Kostka SJ,
Neo-Latin
poetry

Zaliczana do „poezji pośmiertnych” oda Sarbiewskiego do Stanisława Kostki ma ciekawą historię. W tytule określona została jako „wotum” związane z podróżą króla Władysława IV Wazy do Baden-Baden i opatrzona datą 1639. Niektórzy uważali więc, że wiersz ten powstał podczas podróży¹, w której Sarbiewski uczestniczył jako królewski kaznodzieja, i że jest on modlitwą błagalną do Stanisława Kostki o szczęśliwy powrót monarchy z tej wyprawy. Genezę ody znamy jednak dzięki korespondencji poety z biskupem płockim Stanisławem Łubieńskim. Wiemy, że została ukończona na początku 1638 roku. W dniu 12 stycznia tego roku Sarbiewski pisze do dostojnego hierarchy:

Ut nobilissima quaedam semina in arido ac infelici solo, ita sapientissima monita tua tarde admodum apud me in florem ac spicam prorumpunt. Lyrica aliqua, quae de divis Regni tutelaribus ac indigetibus adderem, aliquando in litteris monuisti. Ecce tibi de beato Societatis nostrae Tyrone carmen. Sed quam languide, quam sero provenit! Quod tamen provenit, hoc monito tuo, quod sero, hoc tarditati ingenii mei acceptum feres, ac si minus me voluntati tuae fecisse satis, eius tamen admodum fuisse memorem, fateberis².

[Jak najwyborniejsze jakieś ziarna na suchej i nieurodzajnej glebie, tak późno twoje bardzo mądre napomnienia rozwinęły się u mnie w kwiaty i kłosa. Napominałeś kiedyś w swym liście, bym dodał jakieś utwory liryczne o świętych patronach Królestwa i to rodzimych³.

¹ Zob. M. Kolanowski, *De Matthia Casimiro Sarbievio Poloniae Horatio. Dissertatio inauguralis philologica [...]* in *Alma Litterarum Universitate Friderica Guilelma*, Berlin 1842, s. 34: „In itinere ad thermas, aut potius Badenae, Sarbievius totus in poesi sua versabatur multaue scriptis carmina, inter quae precipue ode ad B[eatum] Stanislaum Kostkam pro incolumi Vladislai Regis reditu commemoranda mihi videtur” [„W podróży do wód, czy raczej do Baden, Sarbiewski całkowicie oddał się swej poezji i napisał wiele pieśni, pośród których szczególnie godna wspomnienia wydaje mi się oda do błogosławionego Stanisława Kostki w intencji szczęśliwego powrotu króla Władysława”]. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady są mojego autorstwa – E.B. Zob. też: M.K. Sarbiewski, *Oda Do Bł. Stanisława Kostki, na intencję Władysława IV, Króla Polskiego, gdy ten jeździł do wód badenkich*, w: W. Syrokomla [Ludwik Kondratowicz], *Poezje*, t. 6, Mikołów–Warszawa 1908, s. 263.

² M.K. Sarbiewski, *Opera posthuma, quibus accesserunt multa poemata vernaculo carmine reddita*, wyd. F. Bohomolec, Warszawa: Drukarnia Jezuitów, 1759, s. 123. Listy Sarbiewskiego publikowane były już w przekładzie Władysława Syrokomla: *Korespondencja Stanisława Łubieńskiego, biskupa płockiego z M.K. Sarbiewskim Tow. Jez.*, w: *Przekłady poetów polsko-łacińskich*, t. 6: *Dodatki i uzupełnienia*, Warszawa 1852 (Przekłady Poetów Polsko-Łacińskich Epoki Zygmuntońskiej, 6), s. 39–134, oraz w nowszym przekładzie Jerzego Starnawskiego pod tytułem *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*, przeł. i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1986. Tutaj listy podaję we własnym przekładzie.

³ Chodzi o list z 21 sierpnia 1633 roku, w którym Łubieński po zapoznaniu się z kolekcją *Lyricorum libri quatuor* (Antwerpen 1632) nazywa ją „płodem boskiego natchnienia” poety, za jej niedostatek uznaje jednak brak utworów poświęconych polskim świętym: „Divi: Adalbertus, Stanislaus, Sigismundus, tot alii, qui vel ex gente nostra orti, vel olim patroni a nostris adsciti, primis carminis tui apicibus inserendi videbantur”. [„Wydawało się, że święci Wojciech, Stanisław, Zygmunt, tylu innych, bądź to urodzonych z naszego narodu, bądź to niegdyś przybranych przez naszych rodaków za patronów, powinni być jako pierwsi włączeni pomiędzy ozdoby twej pieśni”], M.K. Sarbiewski, *Opera posthuma...*

Oto dla Ciebie pieśń o błogosławionym nowicjuszu z naszego Towarzystwa. Lecz jak opornie, jak późno doszła do skutku! Jednak to, że doszła do skutku, przypisz twojemu upomnieniu, a to, że późno – ociężałości mojego talentu i przyznaj, że jeśli nie uczyniłem wystarczająco zadość twojej woli, to jednak miałem na nią bardzo wielki wzgląd].

Sam Łubieński nie okazał rozczarowania, otrzymawszy zamiast kilku ód do różnych polskich świętych jeden tylko wiersz do Stanisława Kostki. W liście z 15 stycznia wyznał, że owoc jego napomnień jest i tak „obfity”, gdyż otrzymał utwór „wytworny, elegancki, potężny”, godzien lauru i na miarę samego poety oraz jego talentu. Sprawi on, że „będzie krążyć na ustach mężów i zasłynie dzięki nowym pochwałom [...] błogosławiony Stanisław Kostka”, a inni dowiedzą się o wspaniałej mocy talentu Sarbiewskiego i jego przenikliwym sądzie, każącym chwalić kogoś, „kto w młodzieńczym jeszcze wieku tyle zdołał, ile inni z trudem zdołają osiągnąć przez całe życie”⁴.

Nie wiemy oczywiście, czy forma, w jakiej Łubieński otrzymał odę *Ad beatum Stanislaum Kostkam*, odpowiadała w pełni znanemu nam dziś kształtowi tego utworu. Został on zapewne przeredagowany, przedatowany i powiązany z osobą króla Władysława i jego podróży⁵ – podróż ta zakończyła się w ostatnich miesiącach 1638 roku, a więc pieśń, opatrzona datą 1639, nie mogła być prośbą, lecz co najwyżej „wotum” dziękczynnym za bezpieczny powrót króla do kraju. Tak też rozumiał to tłumacz utworu, Tadeusz Karyłowski, umieszczając w tytule sformułowanie: „za szczęśliwy powrót Władysława IV Króla Polski z Badenu”⁶.

Interesująca wydaje się nie tyle sama geneza ody, ile sposób przedstawienia w niej świętego młodzieńca. Pewne wypowiedzi poety dotyczące tej genezy mogą jednak prowokować do refleksji. Wiersz miał bowiem powstawać z trudem i opieszale – jeśliby spolaryzować zawartą w liście deklarację Sarbiewskiego, po stronie poety znalazłaby się *tarditas ingenii* (ociężałość talentu), po stronie biskupa – *monitum* (upomnienie), po stronie poety – zwlekanie, po stronie biskupa – naleganie. Można by pójść nieco dalej w wyciąganiu wniosków i stwierdzić, że Sarbiewski stwarza wrażenie, iż gdyby nie chęć uczynienia (przynajmniej częściowo) zadość woli Łubieńskiego, pieśń nie powstałaby wcale. Wiemy zresztą, że dworska kariera miała w życiu Sarbiewskiego raczej negatywny wpływ na poetyckie natchnienia.

Można zadać sobie pytanie, dlaczego właśnie Stanisław Kostka zyskał u poety przywilej poświęcenia mu pieśni. Oczywiście był Polakiem z Mazowsza, a także jezuitskim nowicjuszem. Oficjalnie kanonizowany został jednak dopiero 31 grudnia 1726 roku przez papieża Benedykta XIII. Jego kult natomiast był szerzony przez

s. 85–86. W dalszym ciągu listu Łubieński zachęca poetę do opiewania Pułtusza, Narwi, Bugu, Wisły, dostojników pochodzących z Mazowsza.

⁴ *Ibidem*, s. 123–124.

⁵ Zob. M. Korolko, komentarz w: M.K. Sarbiewski, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, przeł. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980, s. 608.

⁶ M.K. Sarbiewski, *Clariss Olympi. Oda do św. Stanisława Kostki za szczęśliwy powrót Władysława IV Króla Polski z Badenu roku P. 1639. Poemat ślubowany*, przeł. T. Karyłowski, Kraków 1926.

jezuitów niemal od samej chwili śmierci. Bardzo szybko rozesłano po świecie żywoty Stanisława, napisane przez członków Towarzystwa Jezusowego⁷, w ślad za nimi prędko podążyła wierszowana biografia autorstwa Grzegorza z Sambora⁸, wkrótce pojawiły się nowe żywoty, a na potrzeby procesu kanonizacyjnego spisywano cudowne uzdrowienia i ocalenia. Sporządzano także obrazy przedstawiające sceny z życia pobożnego młodzieńca⁹. Bardzo ważnym dla szerzenia się jego kultu momentem historycznym było zezwolenie na oddawanie mu publicznej czci. Udzielił go papież Paweł V w 1605 roku. Odtąd w kościołach i szkołach jezuickich zaczęto intensywniej propagować wzywanie jego imienia¹⁰. Kult Stanisława Kostki już w XVII wieku był silnie szerzony w mazowieckim Pułtusku, a w tamtejszym kolegium Sarbiewski uczył się w latach 1607–1612. Mogło więc to być pierwsze miejsce, w którym dowiedział się czegoś o młodym kandydacie na ołtarze. Bardzo prawdopodobne, że sławę Kostki szerzono w takiej czy innej formie zarówno w każdym kolejnym kolegium, w którym przebywał Maciej Kazimierz jako student czy nauczyciel, jak i w Akademii Wileńskiej. Rzymski pobyt, przypadający na lata 1622–1625, mógł być kolejnym etapem pogłębienia więzi młodego poety ze świątobliwym młodzieńcem. Pośród epigramatów wydanych za życia Sarbiewskiego znajduje się utwór *Imago Beati Stanislai Kostkae Romana*¹¹. Poeta zapewne nie raz odwiedził kościół św. Andrzeja na Kwirynale, będący miejscem pochówku Kostki, gdzie znajdował się zawieszony za

⁷ Pierwszy żywot napisał na polecenie Franciszka Borgiasza Giulio Fazio, kolejny – Stanisław Warszawski (*Vita Stanislai Kostka nobilissimi iuvenis, qui in Societatem Iesu ingressus brevi in eadem sancte migravit ad Dominum*).

⁸ Grzegorz z Sambora, *Divi Stanislai Costuli Poloni Vita*, Kraków: Stanisław Szarfenberg, 1570; por. nowe, dwujęzyczne wydanie: *Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka*, przeł. E. Buszewicz, oprac. E. Buszewicz, W. Ryzek, Kraków 2018 (dalej cytowane jako Samborczyk, *Żywot*). Poemat po raz pierwszy przełożył pod koniec XIX wieku Wincenty Stroka (*Życie świętego Stanisława Kostki. Poemat Grzegorza z Sambora wydany w Krakowie r. 1570 u Szarffenbergera*, przekład i słowo wstępne W. Stroka, Kraków 1894).

⁹ Jak podaje Ludwik Grzebień, pierwszy portret Stanisława, w stroju szlacheckim, sporządzono podczas jego nauk w Wiedniu. Znajdował się w galerii Lanckorońskich, a spłonął po zakończeniu II wojny światowej. Po śmierci Stanisława powstały w Rzymie jego pierwsze portrety jako jezuita; były to raczej wierne wizerunki. W Polsce mamy do czynienia z przedstawieniami Stanisława już pod koniec XVI wieku (w Jarosławiu), a w początkach XVII wieku w wielu kościołach, m.in. w Krakowie, Kaliszu, Lublinie, Kaczychach pod Pułtuskim i we Lwowie. Między 1600 a 1618 rokiem w krakowskim kościele św. Barbary pojawiły się trzy wizerunki Kostki. Jako malarze świętego odznaczyli się zwłaszcza Włoch Tomasz Dolabella i jezuicki malarz Maciej Klimkowicz. Zob. L. Grzebień, *Pierwsze obrazy św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej*, w: *Dzieło chwali Mistrza. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Irenie Popiołek z okazji 50-lecia pracy artystycznej oraz pracy pedagogicznej*, red. A. Królikowska, M. Łątkowski, B. Topij-Stempińska, Kraków 2016, s. 253–266.

¹⁰ Zob. K. Dorosz, *Stanislaus Polonus – puer magnus. O poemacie M.K. Sarbiewskiego Do św. Stanisława Kostki...*, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 20 (2018), s. 130–131. Por. też: *Polscy święci*, [red. J.R. Bar], t. 8, Warszawa 1987, s. 173.

¹¹ Epigramat ten (opatrzonej numerem XXI) znajduje się już w wydaniu kolońskim: M.K. Sarbiewski, *Lyricorum libri tres*, Köln: Bernhard Wolter, 1625, s. 145. W edycjach antwerpskich utwór nosi numer XXII.

zgodą papieża Pawła V obraz¹². Niektórym wydawał się on „portretem anioła w ludzkim ciele”¹³. Sarbiewski opisał ten obraz w następujących słowach:

Imago beati Stanislai Kostkae Romana

Quis te tam lepida mentitur imagine pictor?
 Quae tam viva tuas temperat umbra genas?
 Tu palles, pallet; quod si rubet illa, rubescis.
 Tu vita, vita non caret illa sua.
 Tu sine corde manes, manet haec sine corde. Loquente
 te loquitur; visus te iaciente iacit.
 Par est laus vobis disparque: fidelis imago
 illa tui. sed tu, Stanesilae, Dei¹⁴.

Rzymski wizerunek błogosławionego Stanisława Kostki

Kto cię tak namalował, że twój portret ludzi?
 Jakże żywym twarz twoja pokrywa się cieniem?
 Bledniesz, blednie: rumienisz się, gdy się rumieni.
 Tobie życia i jemu nie brak życia swego.
 Ty bez serca, trwa tamten bez serca. Gdy mówisz,
 i on mówi, a patrzy, gdy spojrzenie rzucasz.
 Równa wam i nierówna chwała: portret wiernym
 obrazem ciebie, lecz ty – Boga. Stanisławie¹⁵.

Poeta podkreśla więc siłę złudzenia „żywego obrazu”, odzwierciedlającego całe bogactwo uczuć zmieniających się pod wpływem chwili i wcale nie zastygających na płótnie: ekstatyczne zachwycenie i grę emocji, milczenie i modlitwę, siłę wyrazu spojrzenia. Najważniejsze wydaje się tu zbudowanie małej galerii zwierciadeł: wizerunek jest jak lustro, wiernie odbijające nie tylko rysy, lecz także uczucia Stanisława, z kolei sam Stanisław jest bardziej nieskazitelnym lustrem, odbijającym wiernie rysy Boga.

¹² Obraz ten został zawieszony nad grobem Kostki przez polską delegację 14 sierpnia 1605 roku. Namalowano go najprawdopodobniej przed 1600 rokiem, malarz nie jest znany. Przedstawiał moment przyjęcia przez Stanisława Komunii św. z rąk aniołów; wizerunek uważany był przez współczesnych za *vera effigies*. Zob. J. Dzik, *Obraz czy figura? Uwagi o ołtarzu św. Stanisława Kostki w rzymskim kościele Sant'Andrea al' Quirinale*, „Techne. Seria Nowa” 2 (2018), s. 45–47.

¹³ *Ibidem*, s. 47; por. też: L. Richeôme, *La peinture spirituelle ou l'art d'admirer aimer et louer Dieu*, Lyon: Pierre Rigaud, 1611, s. 49.

¹⁴ M.K. Sarbiewski, *Liber epigrammatum/Księga epigramatów*, przeł. i oprac. M. Piskała, D. Sutkowska, Warszawa 2003, s. 42.

¹⁵ *Ibidem*, s. 43.

Istnieją jeszcze trzy epigramaty przypisywane Sarbiewskiemu, których autorki współczesnej edycji nie włączyły do swego zbioru, ograniczyły się bowiem do tekstów wydanych za życia poety. Utwory te opisują znamienne momenty z życia świętego: „komunię anielską” ze zjawieniem się św. Barbary z wieżą, przyniesienie małego Jezusa świętemu przez Maryję, atak piekielnego psa¹⁶.

Są to te same obrazy, na których Sarbiewski opiera swoją odę. Jeśliby więc uznać te epigramaty rzeczywiście za dzieła jezuickiego poety, można by sądzić, że materiał do wysłanego Łubieńskiemu utworu autor miał już w „segmentach”.

Niezależnie od atrybucji epigramatów w odzie Sarbiewskiego daje się zauważyć „medalionowy” charakter następujących po sobie scen z życia młodego jezuity. Pojawiają się tu bowiem kolejno: (1) wezwanie Kostki przez Maryję do wstąpienia w szeregi Societatis Iesu, (2) osłonięcie przez Nią młodego uciekiniera podczas pogoni zorganizowanej przez brata, (3) atak piekielnego psa odparty przez Matkę Bożą, (4) przyniesienie przez Nią Dzieciątka Jezus do łóżka Stanisława i złożenie Go w jego objęciach, (5) Komunia udzielona młodzieńcowi przez aniołów, którzy nawiedzają go wraz z rzeszą świętych, w tym św. Barbarą, której wstawiennictwo wyjednało mu tę łaskę, (6) ekstazy mistyczne młodzieńca, prowokujące współbraci do chłodzenia jego rozpalonego ciała mokrymi chustami, (7) łaski wyjednywane przez niego po śmierci: pomoc w czasie suszy i nieurodzaju, cudowne uzdrowienia i wspomnienia w trwodze konania, obrona miast przed pożarem, zesłanie pokoju podczas bitwy pod Chocimiem, (8) prośba o opiekę nad królem Władysławem IV, (9) prośba o błogosławieństwo dla ojczyzny, (10) nadzieja na rychłą kanonizację Stanisława i prośba o to, by stało się to jeszcze za życia poety.

Niektóre wydarzenia opisywane są zwięźle, mieszczą się w jednej strofie, inne nieco szerzej. Niewątpliwie w centrum uwagi poety znajdują się dwa wydarzenia: umieszczenie przez Maryję Dzieciątka Jezus w ramionach świętego i związana z tym wydarzeniem mistyczna rozkosz oraz tak zwana komunია anielska, czyli przyjęcie w ekstazie Eucharystii. Ten układ scen może się kojarzyć z rozpowszechnianą w XVII wieku serią ikonograficznych przedstawień polskich świętych¹⁷, znaną jako *Icones et miracula sanctorum Poloniae*, wydaną w Kolonii u Piotra Overadta w latach 1605–1606. Cykl dedykowany był królewiczowi Władysławowi Wazie, przyszłemu monarsze Rzeczypospolitej. Zgodnie ze wspólnym wzorem kompozycji rycin w centrum każdego sztychu znajduje się portret świętego, dookoła którego umieszczone są

¹⁶ Są to epigramaty, które w edycji Tomasza Walla (M.K. Sarbiewski, *Poemata omnia*, oprac. T. Wall, Stara Wieś: Drukarnia Jezuitów, 1892) znajdują się pod numerami CCXVIII–CCXX na s. 517–518.

¹⁷ Są to: Florian, Wojciech, Andrzej Świerad z Benedyktem, Pięciu Braci Męczenników z Barnabą, biskup Stanisław, Czesław, Jacek Odrowąż, Salomea, Kinga, Jan Kanty, Kazimierz królewicz, Stanisław Kostka, Jadwiga Śląska. Zob. M. Bóbr, *Icones et Miracula Sanctorum Poloniae*, w: P. Skarga, *Żywoty świętych polskich*, oprac. J. Duska, A. Karasiowa, Kraków 1986, s. 13. Badaniami nad tym zbiorem zajmowali się głównie Aleksandra Witkowska i Ryszard Knapiński. Por. A. Witkowska, R. Knapiński, *Polskie niebo. Ikonografia hagiograficzna u progu XVII wieku*, Pelplin 2007. Tu teksty Ryszarda Knapińskiego o rycinach ze Stanisławem Kostką: z kolońskiej serii na s. 255–258, z prototypowego przedstawienia rzymskiego (Jacopo Lauro), s. 197–200.

sceny z jego życia. Jest ich na ogół dwanaście, choć w przypadku biskupa Stanisława i Jadwigi Śląskiej po dziesięć, a w przypadku Stanisława Kostki jedynie osiem¹⁸. Sceny opatrzone są krótkimi łacińskimi inskrypcjami, pozwalającymi zidentyfikować odpowiednie wydarzenia z żywotu świętego, a zarazem zwrócić uwagę na jego cnoty i nadprzyrodzone dary. Centralny obraz omawianego sztychu stanowi komunია anielska. Oblicze świętego wzorowane jest zapewne na wykonanym przed 1600 rokiem portrecie (podobne znajdzie się na przedstawieniu tejże sceny przez augsburskiego rytownika Aleksandra Maira). Rozmodlony Stanisław składa pobożnie ręce, schylił ku niemu dwaj aniołowie, jeden z kielichem, drugi z pateną i Chlebem Eucharystycznym, przynoszą mu dar z nieba. Za nimi stoi na obłokach św. Barbara, trzymająca w jednej ręce palmę, a drugą obejmująca wieżę (są to te same atrybuty, które wymienia Sarbiewski w odzie). Z nieba leje się światłość. Ten centralny wizerunek podpisano: „Ex angelorum manibus sancta Barbara assistente Sacram Eucharistiam suscipit”. Na okalających go medalionach (tworzących wspólnie coś w rodzaju konstrukcji architektonicznej krążanków z kolumnami i okienek podtrzymywanych przez putta) wyobrażono po lewej stronie trzy najważniejsze sceny z życia Kostki: wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego dzięki napomnieniu Maryi („Deiparae monitu Societatem Iesu ingreditur”), uzdrawiające złożenie Dzieciątka Jezus przez Matkę Bożą w łóżku chorego („Dei Mater apparet aegrotanti et Puerum Iesum in eius lectulo collocans sanitatem reddit”) oraz zwalczenie ataku Szatana ukrytego pod postacią psa („Daemonem canis atri specie ter se invadentem repellit”). Nad centralną sceną znajdują się dwa obrazki upamiętniające zadziwiające cnoty czy dary świętego: płomienny i ekstatyczny ogień jego miłości oraz troskę braci okładających jego serce mokrymi kompresami („Orationi mirifice deditus et nulla mentis evagatione interpellatur, et linteis frigida perfusus Divini amoris aestum pectore inexistum temperare cogitur”), a także szczęśliwą śmierć, wyproszoną i przepowiedzianą („Dissolutionem corporis sui a Deo impetrat et pluribus prodicit, et tota vita sine ullo mortali crimine transacta sane et sancte moritur”). Medaliony po prawej stronie wizerunku przedstawiają z kolei cuda dokonujące się po śmierci: objawienie, że świątobliwy młodzieniec trafił do nieba zaraz po śmierci („Eius in caelum ingressus eodem quo obiit tempore divinitus innotescit”), fakt, że jego ciało zostało zachowane od rozkładu na długo po zgonie („Corpus eius multo post mortem apparet integerrimum”), oraz uzdrowienie opętanego („Multi daemones per caelestem Beati Stanislai gloriam iussi facessere ex energumeni corpore absedunt”).

Kolekcja kolońska, obecnie niezwykle rzadka, była bardzo istotnym narzędziem propagowania kultu świętych w Kościele potrydenckim, służyła też jako wzór ikonograficzny pośledniejszym artystom. Trudno przypuszczać, by Sarbiewski jej nie widział. Niezależnie jednak od tego, jak było, część jego pieśni ma podobny układ medalionowych scenek otaczających scenę komunii anielskiej. Gdyby oprócz epigramatu Sarbiewskiego poświęconego rzymskiemu portretowi Kostki i oprócz

¹⁸ Rycina dostępna jest w repozytorium cyfrowym Gabinetu Rycin Polskiej Akademii Umiejętności, http://pauart.pl/app/artwork?id=BGR_035006_06 (dostęp: 3.05.2020).

trzech wspomnianych wyżej (przypuszczalnie autorstwa Sarbiewskiego) powstało jeszcze kilka drobnych wierszy obrazujących pozostałych sześć scen z ryciny, otrzymalibyśmy kolekcję subskrypcji do emblematu. Oda Sarbiewskiego w swej fragmentaryczno-segmentowej konstrukcji też wydaje się w pewnym stopniu doń (poszerzonym) komentarzem.

Obrazowość tekstu (przechodząca niekiedy w teatralność) jest uderzająca. W inicjalnej strofie pieśni świątobliwy młodzieniec, jeszcze niekanonizowany, ale już mający prawo do świętych obrazów i oltarzy, rozbłyska swym światłem jako nowa gwiazda na firmamencie. Kolejne sceny z życia Kostki przybierają charakter wizji albo spektaklu. Stopniowo przybywa aktorów. Czytelnik czy słuchacz ody ma przed oczyma duszy migawkowo zmieniające się sceny. Najpierw działa głównie Maryja – Ona wzbudza w Stanisławie pragnienie zostania jezuitą, Ona używa cudownych środków, aby jego ucieczka była bezpieczna. Wszystko dzieje się bardzo szybko. Młodzieniec podejmuje decyzję, ucieka. Pędzą (na próżno) ręce rumaki Pawła Kostki. Skacze ku piersiom młodzieńca (na próżno) piekielny pies – odgania go Królowa Niebios, choć w żadnym żywocie Stanisława nie ma o Niej w tym miejscu wzmianki. Dopiero przy niemal trzech strofach poświęconych mistycznemu spotkaniu z przyniesionym przez Maryję Dzieciąciem Jezus czas się zatrzymuje. Na płaszczu Matki Bożej błyszczą gwiazdy. Dwaj święci chłopcy spotykają się we wzajemnej miłości. Patrzą sobie w oczy, uśmiechają się do siebie, przeglądają się w sobie. Obejmują się i całują: jeden jest lustrem drugiego, jak w rzymskim epigramacie, a ich spotkanie z zazdrością podgląda poeta. Zatrzymuje się więc, aby ta chwila trwała jak najdłużej, przedłuża ją jeszcze dygresją na temat Boga-Dzieciny zjawiającego się na ziemi tam, gdzie panuje dziewicza czystość. W ten sposób złożenie małego Jezusa w łóżku Kostki można porównać z Jego narodzinami w betlejemskiej stajni, a niepokalane obyczaje młodzieńca – z czystością Maryi. Po tej dygresji następuje centralna epifania ody. Zyskuje ona wymiar kosmiczny – izba Stanisława staje się niemal całym światem, w którym żywioły ziemi i wody muszą ukorzyć swą pychę i uczcić manifestujący się w powietrzu niebiański ogień. W pomieszczeniu nie ma już sufitu, bo otwierają się niebiosy; leje się złoty deszcz łaski, ku ziemi schodzą święci. Bóg objawia się jednak nie tylko jako Światłość, ale i jako Eucharystyczny Chleb niesiony specjalnie dla pokrzepienia Stanisława. Nawet zdumieni niebianie ustawiają się w krąg i padają na twarze, wznosząc triumfalne okrzyki. Poeta niepostrzeżenie przekracza granicę i staje się nie tylko narratorem, ale i uczestnikiem tego misterium. Dostrzega Barbarę (taką, jakby zeszała z ryciny) i dołącza do pokłonów świętych. Cała scena przeradza się w spektakl, ściągający rzesze aniołów i wybranych z nieba, by mogli oglądać „ziemskiego anioła”. Scena ukazująca zstępowanie nieba na ziemię łączy się harmonijnie z następną, ukazującą wstępowanie świętego w niebo¹⁹, jego „zachwycenia”, pełne ognia ekstazy i łączenie się z rzeszą wybranych w królestwie Bożym, „picie” czy chłonięcie nieba nie tylko ustami, ale

¹⁹ Na owo zstępowanie i wstępowanie zwraca uwagę Maria Łukaszewicz-Chantry, *Trzy nieba. Przestrzeń sakralna w liryce Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Wrocław 2002, s. 129.

i całym sercem, zanurzenie w morzu Bóstwa. W tych mistycznych stanach znowu dochodzi do głosu motyw zwierciadeł: młodzieniec promieniuje światłem niebios, jego twarz odbija oblicze Boga. Nie jest to koniec walki żywiołów: zimne i mokre chusty przykładane na pierś świętego wrą i jeszcze podsycają święty ogień miłości. Młody Kostka opuszcza ziemię i przenika do domu Boga (roztapia się w oceanie Bóstwa) niemal niezauważalnie. Moment śmierci wypada pomiędzy wierszami, między strofami. Zmieniając miejsce pobytu, Stanisław nadal śle łaski umiłowanej ojczyźnie. Powstrzymuje klęski, zsyła błogosławieństwa. Rozciąga płaszcz swej opieki nad miastami. Przynosi korzystne warunki pokoju pod Chocimiem – szcęk oręża z tej bitwy odzywa się na chwilę w strofach pieśni. Władysław IV Waza, wymieniony w jej tytule, pojawia się tylko w jednej strofie. Potem, aż do końca ody, czyli w ostatnich czterech strofach, nad ojczyzną błyszczą z nieba już tylko gwiazda Kostki (która mogłaby zapłonąć jeszcze jaśniej, na całą szerokość nieba, gdyby papież Urban zechciał dokonać aktu kanonizacji).

Warto wspomnieć jeszcze o tym, że układając retoryczny konspekt swej ody, Sarbiewski nie poruszał się w próżni. „Gwiazdę Kostki” na polskim niebie już na początku XVII wieku opisywał w mowie wygłoszonej do szlachty polskiej, a dedykowanej Zygmuntowi III Wazie, Krzysztof Chodkiewicz, kuzyn Jana Karola²⁰. Był on też twórcą łacińskich i polskich wierszy poświęconych świętemu. Interesujący wydaje się zwłaszcza *Błogosławiony Stanisław Kostka z Rostkowa Societatis Iesu, z ciała, z świata, i z śmierci szczęśliwie tryumfujący*²¹; autor chciał chyba stworzyć wernakularny, rozbudowany odpowiednik *Żywotu „Samborytana”*, który znał i chwalił. Przedstawia tam bardzo dynamicznie sceny z życia młodzieńca, zwłaszcza te bardziej plastyczne, takie jak atak piekielnego psa. Te same sceny Chodkiewicz ukazywał w dedykowanym królewiczowi Władysławowi cyklu drobniejszych utworów²², zawierającym również dłuższe *Io na tryumf*, zaczynające się strofą:

Nowe światło podawając,
Nowo Rzym poozdabiając,
Gwiazda się nowa zjawiała,
Która niewidana była²³.

²⁰ K. Chodkiewicz, *De beato Stanislao Kostka e Societate Iesu oratio protreptica*, Kraków: Bazylki Skalski, 1606.

²¹ K. Chodkiewicz, *Błogosławiony Stanisław Kostka z Rostkowa Societatis Iesu, z ciała, z świata, i z śmierci szczęśliwie tryumfujący*, Kraków: Bazylki Skalski, 1606 (z mottem z Listu św. Pawła do Efezjan: „Ergo iam non estis hospites et advenae, sed estis cives sanctorum et domestici Dei” [„A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga”, Ef 2,19], przekłady z Biblii za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* [Biblia Tysiąclecia], oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńceckich, wyd. 5, na nowo oprac. i popr., Poznań 2013).

²² K. Chodkiewicz, *O błogosławionym Stanisławie z Rostkowa Kostce Societatis Iesu epigrammata*, Kraków: Bazylki Skalski, 1606.

²³ *Ibidem*, k. Cv.

Po tej pieśni zamieszczony został w druku wiersz graficzny w kształcie ośmioramienną gwiazdy, w której środku znajduje się litera K, a kolejne wersy, zawierające słowo KOSTKA, rozchodzą się promieniście w stronę wierzchołków (np. „Książę nOwe niebieskie, Twierdzo PolsKi trwała,/ Korony cnej OkraSo, skrytość oKazała,/ Krain pułnOcnych [!] SwiaTłO, gwiazdo poKój zjawnA,/ Który w bOskim mieSzkanu iż jesT wszelKim z dawnA”²⁴ etc.

Nawet więc jeśli czas powstania ody *Clarissimae Olympi civibus additum* zbiegał się z okresem „opieszalności *ingenium*”, Sarbiewski miał do dyspozycji wiele inspiracji poetyckich i retorycznych, ikonograficznych i kulturowych, by mogła ona powstać. Zawdzięczał to nie tylko naleganiom plockiego biskupa, ale także własnym doświadczeniom i wciąż zapewne żywej tęsknocie do doświadczenia mistycznego, do poszukiwania odbicia oblicza Boskiego Dzieciątka, do zatonięcia w Jego objęciach.

Zasady wydania

Oda *Ad beatum Stanislaum Kostkam* ukazała się drukiem po raz pierwszy w tomie *Odae R.P. M.C. Sarbievii e Societate Iesu clarissimi poetae lyrici [...], quae in libris Lyricorum non habentur [...]* (Paris: Jean Hénault, 1665).

Wydawcy tomu *Horatius Sarmaticus, sive R.P. Matthiae Casimiri Sarbievii [...]* *Lyricorum Libri IV.: Epodon Lib. unus alterq[ue] Epigrammatum [...]* (Köln: Johann Eberhard Fromart, 1721), zamieścili tę odę w dodatku *Poesis Sarbieviana posthum, lyrica aequae ac epigrammatica* na s. 321–324 (nr V), zaznaczając, że drukują ją (wraz z kilkoma innymi) po raz pierwszy. Nie zdawali sobie być może sprawy, że ody te drukowane były już w edycji paryskiej.

Tomasz Wall w edycji starowiejskiej²⁵ włącza omawianą odę do *Liber Epodon* i opatruje numerem XVII. W transkrypcji podążam za tym wydaniem (nie numeruję jednak ody i nie włączam jej do żadnego cyklu), dokonując koniecznej modernizacji, dostosowującej graficznie do zasad edycji tekstów nowołacińskich. Aby dostosować pisownię do normy *Słownika łacińsko-polskiego* autorstwa Mariana Plezia²⁶, wprowadziłam niewielkie zmiany: zrezygnowałam z użycia litery *j*, zastępując ją literą *i* (np. *Majestas* → *Maiestas*, *jacere* → *iacere*, *objicerentur* → *obicerentur*), ujednoliciłam pisownię dyftongów (np. *coelo*, *coelum* → *caelo*, *caelum*). Formę *caetera* oddaję jako *cetera*. Zmodernizowałam interpunkcję, by uwydatnić znaczenie tekstu i ułatwić jego zrozumienie. Strofę alcejską oddałam w przekładzie wierszem białym jako trzynastozgłoskową kwartynę.

²⁴ *Ibidem*, k. C₂v.

²⁵ M.K. Sarbiewski, *Poemata omnia*, s. 242–245. Według tego wydania cytowane są wszystkie łacińskie utwory Sarbiewskiego.

²⁶ *Słownik łacińsko-polski*, t. 1–5, red. M. Plezia, Warszawa 1959–1979.

Ad b[eatum] Stanislaum Kostkam

Pro incolumi Vladislai IV, Poloniae regis, e Badenis reditu,
anno MDCXXXIX, votum

Claris Olympi civibus additum,
O Kostka, sidus, marmoreas tibi
Sacramus et cera piisque
Floribus accumulamus aras.

Te magna rerum Praeses et aurei 5
Regina mundi militiam sui
Hortata non horrere Gnati
Nec socias trepidare pugnas

Pronaque Romam cum peteres fuga,
Texit labantem, praepetibus retro 10
Quamvis adurgeret quadrigis
Sollicitus revocare frater.

Haec, dum trifauci Cerberus allatrat
Terretque rictu, te Domina fovet
Firmatque dextra. Ter minaces 15
Tartareus canis egit iras,

Ter ora retro vertit et irritos
Damnavit ausus. Quid memorem pia
A Matre porrectum et recline
Sidereis tibi Numen ulnis? 20

Quali volentem, magne puer, Deum
Ludo moraris! Qualis amabili
Blandiris arridesque vultu!
Quo pariter tibi blandus ore

Respondet Infans! Non equidem tibi 25
Non credo laetum virgineo diu
Collo pependisse et frequenti
Oscula congeminasse risu.

- Non semper igni nubis in alite
 Invisit orbem Numinis horrido 30
 Succincta maiestas tonitru
 Aut triplici metuenda telo.
- Scit et minores saepe Puer Deus
 Mutare formas, cum meruit pius
 Simplexque candor, cum pudoris 35
 Lilia virgineique mores,
- Quales et olim Bethlemia casa
 Fecere nasci, mox et ovilia
 Implere vagitu et iacere
 Pauperibus docuere cunis. 40
- Quis ille vero se superum globus
 Valvis aperti fundit ab aetheris?
 Quae clara tempestas repente
 Et liquidi pluit imber auri?
- Ridente caelo pone minas, Theti, 45
 Et tota prono suppliciter genu
 Procumbe Tellus! Sub minutae
 Ecce Deus, Deus ecce frugis
- Descendit umbra – nil dubio cibus
 Numenque Kostkae! Qualis, io, sacras 50
 Dapes adorantum reducto
 Caelituum stetit aula gyro!
- An et frequenti te mediam choro
 Claris videndam, Barbara, turribus
 Agnosco victricemque supplex 55
 Cerno procul venerorque palmam?
- Sic est. Ab ipso virginitas rapit
 Cives Olympo; visitur undique
 Spectandus ingentemque praebet
 Kostka Deo superisque scenam. 60
- Quandoque purum raptus in aethera
 Et ipse divum coetibus interest,
 Et pulcher immensumque aperto
 Ore bibens animoque caelum

- Fontique rerum immersus et intimo
Divinitatis naufragus in mari,
 Visus repercusso sereni
 Numinis irradiare vultu. 65
- Quid mirum? Ubi illis visceribus pius
Insedit ardor, quem nec anhelitus
 Lenis refrigeraret aurae,
 Nec gelidus cohiberet humor, 70
- Flammata circum pectora roscido
Fumante lino. Sic Amor igneus
 Dum pugnat adversis, ab ipsa
 Sumit opes animosque lympha. 75
- Haec canto terris; cetera conscio
Arcana virtus intulit aetheri,
 Quamvis nec aspernata posthac
 Saepe Lechos Litavosque noto 80
- Spectare vultu, quem bona Faustitas
Et laeta flavis Copia frugibus
 Praeiret et siccis amicam
 Temperiem revocaret agris,
- Invisceratae ut diffugerent febres
Et pallor, et qui iam morientibus
 Instabat urgentisque leti,
 Frigidus antevolabat horror. 85
- Quantas patroni tegmine pallii
Servavit urbes, cum male pertinax
 Vulcanus undantesque celsis
 Turribus absilueret flammae! 90
- Quis fando pulsos enumeret Getas
Caesumque Thracem? Quis memoret retro
 Actas Gelonorum phalangas?
 Quis subitam placuisse pacem, 95
- Cum iam reflarent classica classicis
Turmaeque turmis et manibus manus
 Et scuta scutis, tela telis,
 Ensibus obicerentur enses? 100

Tui sub umbra nominis inclitum
Tutumque serva Sarmatiae diu
 Regem Ladislaum, labanti
 Praesidium columenque mundo.

Quacumque caeli parte tuos procul 105
Spectas Triones, seu volucer tui
 Te currus excepit Bootae,
 Seu tepidi tenet ora Phoebi,

Non imber a te, non nebulae gravi 110
Obstent procella; respice patriam
 Serenus Arcton! Sic coronet
 Sola piam tibi Roma frontem

Interque divum numina grandibus
Inscribat astris et statuatur sacras
 Urbanus aras; tunc Latini 115
 Tota dies, tibi totus aether

Pompam triumphi trans geminos vehet
Et figet Indos. Cetera nil moror,
 Hanc oro seponant neque olim 120
 Invideant mihi fata lucem.

Do Błogosławionego Stanisława Kostki

Za szczęśliwy powrót Władysława IV, króla Polski, z Baden
w 1639 roku²⁷

O nowa gwiazdo²⁸, Kostko, który dołączyłeś
Do grona świetnych niebian!²⁹ Oto marmurowe
Poświęcamy czci twojej ołtarze³⁰, a na nich
Stawiamy świece, kwiatów składamy naręcza.

Wielka Władczyni świata i Królowa złotych
Niebios³¹ sama raczyła dodać ci odwagi,

5

²⁷ Władysław IV udał się do Baden-Baden w lipcu 1638 (nie 1639) roku i już w październiku był z powrotem w Warszawie. Oficjalnie rozgłaszanym celem podróży była kuracja (Władysław uskarżał się na różne dolegliwości, głównie na kamicę nerkową), podróż miała też jednak cel polityczny, jakim było spotkanie z cesarzem Ferdynandem III. Rok 1639 król spędził głównie w Wilnie, spotkał się też z elektorem Jerzym Wilhelmem w Prusach Książęcych. Sarbiewski świetnie orientował się w chronologii podróży do Baden, gdyż brał w niej udział. Jeszcze wcześniej powstał wiersz o Kostce (jak wynika z cytowanego wyżej listu Sarbiewskiego do Łubieńskiego) – był już gotowy w styczniu 1638 roku.

²⁸ „Claris Olympi civibus additum [...] sidus” – w literaturze nowolacińskiej często stosowano zakorzenione w starożytnym mistycyzmie astralnym wyobrażenie przejścia błogosławionych do życia pośmiertnego jako tzw. katasteryzmu – przemiany w gwiazdę. Przemiany tej mieli doznać np. Kastor i Polluks, Herakles, Perseusz, Andromeda, a także Gajusz Juliusz Cezar czy Oktawian August; przykłady możemy znaleźć m.in. u Owidiusza w *Metamorfozach* (np. II, 496–507; XV, 749) i *Fasti* (np. II, 117–118, 153–192; IV, 165–168). Obraz zastosowany przez Sarbiewskiego łączy wizję katasteryzmu ze zgromadzeniem wybranych w niebie, które nazywa Olimpem; podobny obraz kreśli też w odniesieniu do Urbana VIII, życząc mu jak najpóźniejszej śmierci: „Tardum sereni partibus aetheris/ Te sidus addas” [„Późno dołącz jako gwiazda do krainy pogodnych niebios”], Sarbiewski, *Lyr.* I 10, 57–58. Podobnie Kochanowski w elegii IV 2, 94–95 (na śmierć Jana Tarnowskiego): „Haec te immortalem, Tarnovi, maxime reddunt,/ Haec te astris miscent, concilioque deum” [„Te rzeczy czynią cię nieśmiertelnym, wielki Tarnowski, one dołączają cię do gwiazd, do zgromadzenia niebian”], J. Kochanowski, *Elegiarum libri quattuor, eiusdem Foricenia, sive Epigrammatum libellus*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1584, s. 113.

²⁹ W oryginale: „do znakomitych obywateli Olimpu”.

³⁰ „marmoreas [...] aras” – por. Ov. *Met.* IX, 160: „Vinaque marmoreas patera fundebat in aras” [„I wylewał z czary ofiarnej wino na marmurowe ołtarze”], Ovid, *Metamorphoses: Books IX–XV*, transl. by F.J. Miller, rev. by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1984 (Loeb Classical Library, 43).

³¹ „aurei/ Regina mundi” – nawiązanie do słów otwierających antyfonę maryjną *Regina caeli*; por. Sarbiewski, *Lyr.* II 26, 1: „Aurei regina, Maria, caeli” [„Królowo niebios złocistych, Maryjo”].

Abyś się nie bał wstąpić do wojska Jej Syna³²
I wraz z towarzyszami³³ iść na święte boje.

Ona, gdy uciekałaś pośpiesznie do Rzymu³⁴,
Ukryła ciebie, chociaż podążał za tobą
Brat niespokojny, lotnym pędzący zaprzęgiem,
By co rychlej cię z drogi obranej zawrócić.

10

Kiedy siał grozę Cerber³⁵ i potrójną paszczą
Szczekał³⁶, ta Pani tobie otuchy dodała,

³² „militiam sui [...] Gnati” – założony w 1534 roku przez Ignacego Loyolę zakon jezuitów (Towarzystwo Jezusowe) chętnie posługiwał się metaforą militarną, nazywając się „żołnierzami Chrystusa” (*militia Christi*).

³³ „socias [...] pugnas” – mówiąc o „wspólnych walkach”, Sarbiewski używa przymiotnika *socius* kojarzącego się z nazwą zakonu (Societas Iesu).

³⁴ Jak podają życiorysy Stanisława, młodzieniec, nie mogąc uzyskać od ojca zgody na wstąpienie do Towarzystwa, uciekł potajemnie z Wiednia (było to w niedzielę, 10 sierpnia 1567 r.). Grzegorz z Sambora, przedstawiając sceny poprzedzające ucieczkę, opowiada o modlitwie Kostki do Boga Ojca, Chrystusa i Maryi: „Jezu, Tyś także zmorzył snem strażników Piotra,/ Uśpij więc mego brata oraz towarzysza./ Panno Maryjo, któraś uciekała z Synem,/ Niech moi Herodowie twardo śpią noc całą” (Samborczyk, *Żywot*, s. 91). Poeta wspomina też epizody z pogoni zorganizowanej przez brata Stanisława, Pawła, i bezskutecznych poszukiwań. Moment „osłonięcia” przez Maryję ma zapewne związek z wydarzeniem opisywanym przez Kostkę w liście do Ernesta (niemal bezdyskusyjnie uważanym za autentyczny): „Niedaleko od Wiednia dogonili mnie dwaj moi słudzy, których poznawszy schowałem się do pobliskiego lasu i w ten sposób uszedłem z ich rąk. Przebyłem już wiele wzgórz i lasów. Kiedy koło południa pokrzepiłem swoje ciało znużone u przeźroczyściego źródła, usłyszałem naraz głos kopyt końskich. Podnoszę się i przyglądam jeźdźcowi. To mój brat, Paweł. Popuściwszy cugle podąży do mnie. Koń w pianie, twarz brata rozpalona bardziej niż słońce. Możesz sobie wyobrazić, mój Erneście, w jakim musiałem być wtedy strachu, nie mając możliwości ucieczki. Stałem dla nabrania sił i pierwszy zbliżając się do jeźdźcy, proszę jako pielgrzym o jałmużnę. Zaczął dopytywać się o swojego brata. Opisał jego ubranie, wzrost i wygląd. Zwrócił uwagę, że był podobny do mnie. Odpowiedziałem, że nad ranem tędy przechodził. Na to on, nie tracąc chwili, spiął ostrogami konia i rzuciwszy mi pieniądź, popędził w dalszą drogę. Podziękowałem Najświętszej Pannie, Matce mej, i by uniknąć następnej pogoni, skryłem się do pobliskiej groty, gdzie przeczekawszy trochę, puściłem się w dalszą podróż”, cyt. za: J. Badeni, *Święty Stanisław Kostka*, Kraków 1921, s. 75. Na temat autentyczności listów przypisywanych Kostce zob. J. Majkowski, *Święty Stanisław Kostka. Studium z dziejów hagiografii psychologicznej*, Rzym 1965, s. 9, 85.

³⁵ U Sarbiewskiego piekielny to „tartaryjski”. Cerber, trójgłowy pies pilnujący wrót Hadesu, u Hezjoda (*Theog.* 311) mający 50 głów, u późniejszych autorów (np. *Ov. Met.* IV, 450–451; *Sen. Oed.* 581) na ogół trójgłowy, jest często w literaturze nowołacińskiej odpowiednikiem Szatana – w odzie Sarbiewskiego tym łatwiejszym do zastosowania, że diabeł kuszący świętego młodzieńca miał przybrać postać psa.

³⁶ „dum trifauci Cerberus allatrat/ Terretque rictu” – por. *Verg. Aen.* VI, 417–418: „Cerberus haec ingens latratu regna trifauci/ personat adverso recubans immanis in antro” [„Cerber, potwór olbrzymi o łbie potrójnym, napelnia/ Państwo podziemia szczekaniem, w jaskini leżąc u wejścia”]. Tu i dalej *Eneidę* w oryginalnej cytuję za: Virgil, *Eclogues. Georgics. Aeneid: Books 1–6*, rev. by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1916 (Loeb Classical Library, 63), przekład polski za: Wergiliusz, *Eneida*, przeł. I. Wieniewski, Kraków 1978.

Umacniała cię swoją potężną prawicą.
Trzykroć gniewnie zaryczał groźny pies piekielny³⁷, 15

Trzykroć łeb swój odwrócił i atak daremny
Przeklął. Czyż trzeba jeszcze, abym przypominał,
Jak najlaskawsza Matka w promiennych ramionach
Boga niosąc, podała Go w twoje objęcia³⁸? 20

- ³⁷ O kuszeniu Stanisława w chorobie, na którą zapadł podczas pobytu w Wiedniu, oraz o trzykrotnym ataku diabelskiego psa opowiadają żywoty młodego świętego. Stanisław Warszewicki zwraca uwagę, że Kostka ujrzał w sypialni: „jakiegoś straszego psa czarnego, który usiłował trzy razy skoczyć na jego piersi i udusić go. Kiedy odpędził go raz i drugi, w modlitwach wzywając Boga i znak krzyża św. biorąc sobie za obronę, z piersi go po raz trzeci tak oddalił z Bożą pomocą, że ten już się więcej nie rzucił na niego ani się nie pokazał” („canem quendam nigrum, terribilem, qui in pectus eius ter insiliebat et eum suffocare nitebatur; quem ut ille semel, atque iterum, Deo supplicans ac signo Crucis sanctae se muniens, a pectore depulisset, tertio, Dei auxilio, sic reiecit, ut neque insiliret amplius, neque compareret”); cytat według edycji Józefa Majkowskiego SI, *Warszewickiego „Żywot” Stanisława Kostki. Tekst łaciński i tłumaczenie*, przeł. J. Majkowski, w: *Studia i materiały*, Rzym 1972, s. 247 i 234. Narracja Franciszka Sacchiniego ukazuje to bardziej dynamicznie: „Interim [...] morbo gravissimo haud sane ad mortem, [...] corripitur. [...] Sub exordia morbi Diabolus, qui famulos Dei, quos nequit pervertere, gaudet tamen vexare, teterrimi canis forma in cubiculo eius apparuit. Oculis igni scintillantibus, horrendo faucium hiatus ad lectulum decumbentis rapitur et Agnum illum Christi tamquam praefocaturus, ferociter irruit. Praesenti animo aeger ad preces, victricia crucis signa confugit. Ter monstrum insiluit. Ter Stanislaus divinis armis repulit, vicit, abegit ut demum negotium ei facessere et apparere desierit”, F. Sacchini, *Vita beati Stanislai Kostkae Poloni e Societate Iesu*, Ingolstadt: Adam Sartorius, 1609, k. B2. [„Tymczasem dotyka go straszliwa choroba, ale nie śmiertelna. Na początku choroby diabeł, który chociaż nie może pokonać sług Pana, chętnie ich prześladowuje, ukazał się w jego sypialni pod postacią szkaradnego psa. Wyrwa się ku łóżku leżącego z oczyma iskrzącymi się ogniem, straszliwie rozdziawioną paszczą i dziko rzuca się na owego Chrystusowego baranka, jakby chcąc go udusić. Chory w przytomności umysłu ucieka się do modlitw i zwycięskich znaków krzyża. Trzykroć potwór napadał, trzykroć Stanisław zwycięskim orężem odpędził, zwyciężył, odstraszył, aż przestał go kłopotać i przestał się mu ukazywać”]. Podaję tu własny przekład, gdyż narracja Skargi, który wskazuje jako podstawę Sacchiniego (P. Skarga, *Żywot błogosławionego Stanisława Kostki Societatis Iesu, pisany od Franciszka Sacchina tegoż zakonu z świadectw czynionych przed urzędem biskupów rozmaitych od kapłanów i bractej Societatis Iesu, także i innych person wiarygodnych, którzy z nim żyli i nań patrzyli*, w: *idem, Żywoty świętych...*, s. 126), jest znacznie uproszczona. Samborczyk także dość powściągliwie mówi o tym wydarzeniu: „Zjawił mu się pies czarny o ogromnym pysku./ Trzykroć dziko się rzuciła na drżącego chłopca./ Trzykroć odstąpił, znakiem krzyża odstraszony” (Samborczyk, *Żywot*, s. 79).
- ³⁸ Wizja Madonny z Dzieciątkiem miała być według Warszewickiego ostatecznym lekarstwem w chorobie Stanisława: „W końcu, gdy zawiodła pomoc lekarzy, widział następnie przychodzącą do niego Najchwalebniejszą Dziewicę, która złożyła na jego łóżku Dzieciątko. Jej widokiem uradowany, pierwotne zdrowie wkrótce odzyskał” (*Warszewickiego „Żywot”...*, s. 247). Samborczyk poświęca nieco uwagi również tej wizji Stanisława: „Oto Maryja Panna ze swoim Dzieciątkiem/ Stała przed obliczem Bożego żołnierza;/ Jaśniejąc, kładzie Syna swojego na łóżku/ I mówi: „O mój Kostko, oto jest Twój lekarz;/ On bardzo się, mój synu, troszczy o twe zdrowie,/ I całkiem zdrowy Jego zostaniesz rycerzem” (Samborczyk, *Żywot*, s. 85).

O wielki chłopcze³⁹, w jakim trwasz oto zachwycie,
Piastując Boga, który przed tym się nie wzbrania!
Jak się do Niego wdzięcznie uśmiechasz! Co więcej,
Miłe Dzieciątko równie powabnym obliczem

Odpowiada ci chętnie; nie mam wątpliwości, 25
Że długo do twej szyi tuli się dziewiczej,
Że pośród nieustannych radości i śmiechów
Wiele na twoich ustach składa pocałunków⁴⁰.

Nie zawsze pod postacią ognia i obłoku,
I uskrzydłonych istot zstępuje na ziemię⁴¹ 30
Moc Boża, uzbrojona piorunem straszliwym,
Grożąca na wsze strony trójzębnym pociskiem⁴².

Bóg Dzieciątko potrafi też często przybierać
Drobną postać, gdy na to zasłuży pobożność,
Niekłamana niewinność i dziewicze życie, 35
Czyste jak biała lilia i nieskazitelne.

To samo też sprawiło, że mógł się narodzić
W betlejemskiej stajence; że zaraz swym płaczem
Mógł napełnić zagrodę dla owiec; to samo
Nauczyło Go leżeć w ubogim żłóbeczku. 40

³⁹ „magne puer” – por. Mart. *Epigr.* VI 3, 2: „nascere, magne puer” [„zrodź się, wielki chłopcze”], Martial, *Epigrams*, vol. 2: *Books 6–10*, ed. and transl. by D.R. Shackleton Bailey, Cambridge (MA) 1993 (Loeb Classical Library, 95).

⁴⁰ Obraz „słodkiego Dziecięcia Jezusa” upowszechnił w poezji jezuickiej Jacobus Pontanus (Jacob Spanmüller, 1542–1626) w pierwszej księdze *Floridorum libri octo* (1595). Przełożył ją na język polski Stanisław Grochowski. Jak pisze autorka współczesnej edycji: „Motyw pieszczoty i pocałunków, obecny już w średniowiecznej literaturze o narodzeniu i dziecięctwie Jezusa [...] na początku Baroku stał się wyrazem nasilającego się przenikania konwencji literatury erotycznej w obręb piśmiennictwa religijnego, inspirowanego przede wszystkim Pieśnią nad pieśniami”, J. Dąbkowska, objaśnienia w: S. Grochowski, *Wirydarz albo kwiatki rymów duchownych o Dziecięciu Panu Jezusie*, oprac. J. Dąbkowska, Warszawa 1997, s. 93.

⁴¹ Aluzja do wizji Ezechiela (Ez 1,4–6): „Patrzyłem, a oto wiatr gwałtowny nadszedł od północy, wielki obłok i ogień płonący <oraz blask dokoła niego>, a z jego środka [promieniowało coś] jakby połysk stopu złota ze srebrem, <ze środka ognia>. Pośrodku było coś podobnego do czterech Istot żyjących. Oto ich wygląd: miały one postać człowieka. Każda z nich miała po cztery twarze i po cztery skrzydła”.

⁴² „triplici telo” – por. Stat. *Achill.* I, 58–59: „arduus undis eminent et triplici telo iubet ire iugales” [„wznosi się wysoko ponad wody i popędza zaprzęg trójzębnym orężem”], Statius, *Thebaid*, vol. 2: *Thebaid: Books 8–12. Achilleid*, ed. and transl. by D.R. Shackleton Bailey, Cambridge (MA) 2004 (Loeb Classical Library, 498). Tu mowa o Neptunie i jego trójzębie, u Sarbiewskiego zaś o piorunie (ten atrybut Jowisza Gromowładnego chętnie przypisywano Bogu).

Cóż się dzieje? Już niebios otwarły się wrota,
 Oto się rzesza niebian na ziemię wylewa!
 Jakże piękna i jasna nastąpi pogoda,
 I pada deszcz rześisty przezystego złota!⁴³

Gdy się uśmiecha Niebo, odłóż groźby, Morze⁴⁴,
 I ty, Ziemi, pokornie zegnij swe kolana⁴⁵,
 I uderz czołem. Oto pod osłoną chleba
 W małej kruszynie⁴⁶ oto Bóg, Bóg najprawdziwszy⁴⁷

45

Zstępuje w tej postaci – nie ma wątpliwości –
 Jako pokarm dla Kostki, jako umocnienie;
 A oto orszak niebian pięknym staje kołem,
 Wiwatuje i wita pokłonem Chleb Święty⁴⁸.

50

Czy to nie ciebie widzę pośrodku tej rzeszy,
 Barbaro? Oczywiście, poznają po wieży!⁴⁹

⁴³ Według tradycji mitycznej, przekazanej m.in. przez Pseudo-Apollodora i Hyginusa, a także utrwalonej w licznych utworach poetyckich, Perseusz narodził się z córki Akryzjosa, Danae, zapłodnionej przez Jowisza, który przyjął postać złotego deszczu. Złoty deszcz towarzyszy też obrazom epifanii w tradycji judeochrześcijańskiej. Por. Sarbiewski, *Ep. 6 (Carmen saeculare)*, 15–16: „liquidi serenus/ luminis imber” [„jasny deszcz płynnego światła”].

⁴⁴ Sarbiewski nazywa morze imieniem bogini Thétis.

⁴⁵ „ridente Caelo pone minas, Theti [...], procumbe Tellus” – morska bogini Tetyda (Thétis), najsłynniejsza z Nereid, matka Achillesa, jest tu alegoryczną reprezentacją nie tylko morza, ale w ogóle żywiołu wody. W strofie tej, ukazującej mistyczną Komunię przyjętą przez Stanisława z rąk aniołów, spotykają się wszystkie ukazywane żywioły. Pogodne niebo to ogień i powietrze, tradycyjnie uważane za żywioły „wyższe”, które z wysoka ujarzmiają i wzywają do ukorzenia się niższe – wodę i ziemię. Cud eucharystyczny podkreśla niebiańsko-ziemską naturę Chrystusa zstępującego pod postacią chleba z niebios. Został tu ponadto podkreślony paradoks obecności potężnego Boga w maleńkiej cząstce pokarmu (*frux* – dosłownie ‘zboże, jagoda, jarzyna’).

⁴⁶ „minutae [...] frugis [...]” – por. Cic. *Verr. III*, 18: „consulibus senatus permisit ut vini et olei decumas et frugum minutarum, [...] Romae venderent” [„Senat pozwolił konsulom licytować w Rzymie dziesięciny z wina, oliwy i drobniejszych płodów”], Cicero, *The Verrine Orations*, vol. 2: *Against Verres, Part 2, Books 3–5*, transl. by L.H.G. Greenwood, Cambridge (MA) 1935 (Loeb Classical Library, 293).

⁴⁷ „ecce Deus, Deus ecce” – chiasm inspirowany słynnym wykrzyknieniem Sybilli, Verg. *Aen. VI*, 46: „Deus ecce, deus!” [„Bóg, oto Bóg”].

⁴⁸ Druga z trzech doświadczonych w chorobie wizji opowiadanych w żywotach Kostki. Aniołowie na prośbę św. Barbary umożliwili mu przyjęcie Komunii; „sacras dapes” – por. Ov. *Fasti IV*, 424: „venerat ad sacras et dea flava dapes” [„na świętą ucztę – E.B.] przybyła także Ceres płowowłosa”], tekst łaciński i przekład polski za: Owidiusz, *Fasti, IV 417–620 w przekładzie Elżbiety Wesolowskiej*, „Przekładaniec” 18–19 (2007), s. 72–73.

⁴⁹ „claris videndam, Barbara, turribus” – charakterystycznymi atrybutami ikonograficznymi św. Barbary były: wieża (miejsce uwięzienia), kielich eucharystyczny i Hostia (w wieży miała przyjąć Komunię św., której udzielił jej anioł), niekiedy również miecz (narzędzie egzekucji) oraz palma męczeństwa. Historyczne losy św. Barbary (III/IV w.) są nieznanne. Większość przekazu dotycząca tej świętej to legenda, według której była piękną córką poganina Dioskura z Heliopolis w Bitynii. Wysłana przez ojca do Nikomedii, zetknęła się z chrześcijaństwem. Pod wpływem Orygenesusa przyjęła chrzest i złożyła ślub

Widzę z daleka palmę zwycięską męczeństwa 55
I pokornie się kłaniam, aby cześć jej oddać.

To oczywista prawda⁵⁰, że czystość dziewicza
Przyciąga nawet świętych z wysokiego nieba;
Wszyscy chcą widzieć Kostkę i patrzeć na niego,
Bo jest Boga i niebian wielkim widowiskiem. 60

Niekiedy zaś, porwany w przeczyste niebios,
Sam do błogosławionych orszaku dołącza;
Otwartymi ustami słodycz nieba pije,
Całym sercem ogromny bezmiar nieba chłonie.

Zanurzony w odwiecznym źródle rzeczy, tonie 65
W głębinach morza Bóstwa⁵¹, rozbiitek szczęśliwy.
Zdaje się, że pogodą swej twarzy jaśnieje,
Odbijając blask jasny oblicza Bożego.

Nic dziwnego, bo przecież w tym pobożnym sercu 70
Mieszka gorliwa miłość, której nie ostudzą
Wcale lekkiego wiatru spokojne powiewy,
Ani jej nie osłabi strumień zimnej wody,

Gdy wokół serca, które miłością goreje,
Wilgotna dymi chusta⁵². Tak Miłość ognista,
Walcząc z przeciwnościami, może nawet z wody 75
Czerpać siły i nowym rozpałać się duchem⁵³.

czystości. Na wieść o tym ojciec uwięził ją w wieży. Głodzono ją i straszono, żeby zmusić do wyrzeczenia się wiary. Ojciec oskarżył ją przed sędzią, który rozkazał najpierw ją ubiczować, ale nie czuła bólu. W nocy miał ją odwiedzić anioł i udzielić Komunii św. Potem sędzia kazał bić świętą maczugami, przypalać pochodniami, obciąć jej piersi. Wreszcie nakazał ściąć ją mieczem. Wykonawcą tego wyroku miał być ojciec Barbary, który wkrótce zginął rażony piorunem.

⁵⁰ „sic est” – por. Hor. *Epod.* 7, 17: „sic est: acerba fata Romanos agent” [„tak jest: okrutne losy gnębią rzymski lud”]; tu i dalej tekst łaciński i polski przekład dzieł Horacego przytaczam za edycją: Horacy, *Dzieła wszystkie. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, przeł. i oprac. A. Lam, Warszawa 2019. Por. też: Sarbiewski, *Lyr.* III 30, 1–2: „Sic est, Aristi: novimus ardua/ sperare tantum” [„Tak jest, Aryście: umiemy tylko spodziewać się trudności”].

⁵¹ Tęsknotę do mistycznego roztopienia się w „oceanie Bóstwa” Sarbiewski wyraża na końcu ody, por. *Lyr.* II 5, w. 83–88.

⁵² Nawiązanie do ekstaz mistycznych, w jakie popadał młody święty. Piotr Skarga mówi o tym: „Tak go miłość Boska roztopiała, iż się i ciało jego roztopiało i musiały się chusty zimną wodą zmoczone do serca jego przykładac”, P. Skarga, *Żywoty świętych...*, s. 133.

⁵³ Koncept oparty na „niezgodnej zgodności” żywiołu wody i ognia. Motyw „ognia idącego z wody” zastosował m.in. Torquato Tasso w IV pieśni *Jerozolimy wyzwolonej*, ukazując płonące serca

Tyle zaśpiewam ziemi. Resztę zaś do nieba
 Zabrała z sobą cnota schowana w ukryciu,
 Która jednak i potem tego nie zaniecha,
 By często na potomków Lecha i Litwinów 80

Z miłym patrzeć obliczem, ślącym swe posłanki:
 Pomyślność i Obfitość⁵⁴, uszczęśliwiającą
 złocistymi zbożami; ślącym wśród upałów
 Ochłodzenie tak miłe wysuszonym polom⁵⁵.

Przed tym obliczem stare pierzchają gorączki 85
 I wszelka błąda trwoga – nawet lodowaty
 Strach⁵⁶ przed bliskim skonaniem, nieodstępujący
 I nękający takich, co już umierają.

A ileż miast osłonił płaszczem swej opieki 90
 I ocalił, gdy Wulkan złośliwie uparty⁵⁷
 Na niebosiężne wieże przypuszczając atak,
 Wylewał na nie wielkie strumienie płomieni!⁵⁸

krzyżowców jako reakcję na uwodzicielskie lzy Armidy. Sarbiewski tworzy podobne *acutum* w odniesieniu do żaru duchowego. Por. też: M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998, s. 70, 317.

⁵⁴ „Faustitas [...] Copia [...]” – personifikacje szczęśliwych zjawisk towarzyszące dobroczyńcy przywołuje np. Horacy w *Carmen saeculare* 57–60: „Iam Fides et Pax et Honos Pudorque/ priscus et neglecta redire Virtus/ audet adparetque beata pleno/ Copia cornu” [„Już Wiara, Pokój i Honor i Skromność/ Wraz z zaniedbaną powracają Cnotą/ wnet z napelnionym pojawi się rogiem/ szczęśna Obfitość”]. Tego rodzaju personifikacje są dość częste w odach Sarbiewskiego, np. Faustitas w *Lyr.* I 5, 29; II 12, 31; III 4, 15; IV 19, 117; Fides I 10, 41.

⁵⁵ „siccis [...] agris” – por. Hor. *Serm.* II 4, 15–16: „caule suburbano, qui siccis crevit in agris/ dulcior” [„kapusta z upraw suchych od tej z grozą podmiejskich/ delikatniejsza”].

⁵⁶ „frigidus horror” – por. Verg. *Aen.* III, 29: „frigidus horror membra quatit” [„Zimny dreszcz przerażenia przebiega całe me ciało”].

⁵⁷ „male pertinax” – por. Prud. *Cath. Praef.* 14–15: „male pertinax vincendi studium subiacuit casibus asperis” [„Szkodliwie uparta żądza zwycięstwa doznała srogich upadków”], Prudentius, vol. 1: *Preface. Daily Round. Divinity of Christ. Origin of Sin. Fight for Mansoul. Against Symmachus I*, transl. by H.J. Thompson, Cambridge (MA) 1949 (Loeb Classical Library, 387).

⁵⁸ W aktach procesu kanonizacyjnego Stanisława znajdują się zeznania o licznych interwencjach świętego ratujących miasta przed pożarem – np. Lwów w roku 1623. Było też wiele poświadczeń ocalenia miast przed zarazą albo chorych na febrę, zob. np. M. Oborski, *Relacyja, abo Krótkie opisanie Cudów niektórych i dobrodziejstw przedniejszych, B. Stanisława Kostki Soc. Iesu: Ktoremi, na wzywanie pomocy jego, Pan Bóg ludzi stanów wszelakich, cudownie w Królestwie tym pocieszyć raczył. Z Procesów w Archidiecezycznej Gnieźnieńskiej i Lwowskiej*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1630; D. Bartoli, *O Żywocie i cudach Błogosławionego Stanisława Kostki*, przeł. W. Tylkowski, Wilno: Drukarnia Akademicka, 1674.

A któż wyliczyć zdoła przepędzonych Getów⁵⁹,
 Pozabijanych Turków⁶⁰, któż wyrazi słowem
 Wyrzucane precz tatarskie⁶¹ hordy albo pokój,
 Który zawarty został tak niespodziewanie, 95

Kiedy już trąby przeciw trąbom rozbrzmiewały⁶²,
 Zastęp ruszał na zastęp, szyki szły na szyki,
 Tarcze przeciwko tarczom, włócznie przeciw włóczniom,
 Miecze przeciwko mieczom stawały na placu⁶³. 100

W cieniu twego imienia⁶⁴ długo i bezpiecznie
 Zachowaj wspaniałego sarmackiego władcę,

⁵⁹ Getami lub Dakami nazywano starożytny ludy pochodzenia trackiego żyjące na terenie dzisiejszej Rumunii. Zgodnie z tradycją nowołacińską Sarbiewski nazywa tu Getami Wołochów.

⁶⁰ Mówiąc o Turkach, Sarbiewski nazywa ich w tym miejscu Trakami.

⁶¹ Tatarów nazywa tu Sarbiewski Gelonami.

⁶² Nawiązanie do Homerowo-Wergiliuszowych obrazów bitwy, por. Hom. *Il.* XIII, 130–131: „Włócznie zwierając z włóczniami, wrastając tarczami w tarcze./ Tarcza związała się z tarczą, hełm z hełmem, człowiek z człowiekiem” (Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, Wrocław 1982, s. 299) i Verg. *Aen.* X, 360–361: „haud aliter Troianae acies aciesque Latinae/ concurrunt, haeret pede pes densusque viro vir” [„Tak przeciągało się starcie zastępów Latynów i Trojan./ Noga wpierała się w nogę, a rycerz się zmagał z rycerzem”]. Sarbiewski wykorzystał już podobny obraz, pisząc o bitwie pod Chocimiem w *Lyr.* IV 4, 34–37: „Tum vero signis signa, viris viri,/ dextraeque dextris, et pedibus pedes,/ et tela respondere telis,/ et clipeis clipei retundi” [„Wtedy zaś trąbom odpowiedziały trąby, mężom – mężowie, stopom – stopy, grotom – grotty, a tarcze – tarczom”].

⁶³ Interwencji Stanisława Kostki przypisywano zwycięstwo pod Chocimiem (1621). Po stronie armii tureckiej, dowodzonej przez Osmana II, walczyli Tatarzy i Wołosi. W armii Rzeczypospolitej, dowodzonej przez Jana Karola Chodkiewicza, walczyły siły polsko-litewsko-kozackie. Pokój w tej bitwie został zawarty w sytuacji, gdy po licznych stratach zadanych wrogowi w obozie polskim niemal nie było już prochu; trudności potęgowała śmierć Chodkiewicza. Pertraktacje pokojowe nie prowadziły – jak się zdawało – do satysfakcjonującego dla Rzeczypospolitej rozwiązania. Na wieść o tym rozpaczliwym położeniu biskup krakowski Marcin Szyszkowski wezwał mieszkańców Krakowa do udziału w procesji różańcowej, urządzonej 3 października 1621 roku; niesiono w niej kopię obrazu *Salus Populi Romani*. Najbliższej nocy następcą Chodkiewicza, Stanisław Lubomirski, miał ujrzeć w widzeniu Maryję zachęcającą do wytrwałości. Pokój zawarto wreszcie na dość korzystnych warunkach 9 października, a następnego dnia armia turecka opuściła obóz. U kresu rokowań pokojowych jezuita Mikołaj Oborski, mający szczególne nabożeństwo do Stanisława Kostki (dawał świadectwo uzdrowienia dzięki ucałowaniu jego relikwii oraz odczucia słodkiej woni u jego grobu), doświadczył w Kaliszu widzenia: ujrzał pole bitwy i walczące wojska, a także Stanisława Kostkę na wozie triumfalnym jadącym z zachodu na wschód, modlącego się za Polskę u stóp Najświętszej Panny z Dzieciątkiem Jezus. Scenę tę przedstawił na miedziorycie niemiecki artysta z Augsburga Wolfgang Kilian (1581–1662).

⁶⁴ „tui sub umbra nominis” – por. Ps. Sen. *Oct.* 71: „magni resto nominis umbra” [„pozostaję cieniem wielkiego imienia”], Seneca, *Tragedies*, vol. 2: *Oedipus. Agamemnon. Thyestes. Hercules on Oeta. Octavia*, ed. and transl. by J.G. Fitch, Cambridge (MA) 2018 (Loeb Classical Library, 78); Luc. *Phars.* I, 135: „stat magni nominis umbra” [„trwa cień wielkiego imienia”], Lucan, *The Civil War (Pharsalia)*, transl. by J.D. Duff, Cambridge (MA) 1928 (Loeb Classical Library, 220). Taka otucha czerpana z dawnej

Władysława, naszego króla, tę podporę
Chwiejącego się świata i jego obronę⁶⁵.

A z którejkolwiek strony patrzysz teraz w niebie 105
Na swe północne strony – czy cię może wiezie
Skrzydlatym swym rydwanem twój Wolarz⁶⁶ znajomy,
Czy cię trzyma kraina wieczornego Feba⁶⁷,

Niech żadne deszcze ani żadne nawałnice 110
Ciemnym obłokiem nieba nigdy nie przesłonią;
Patrz na swoją północną ojczyznę pogodnie,
A Rzym niechaj uwieńczy tve pobożne czoło,

Umieści twoje imię pośród imion niebian,
Doda do gwiazd potężnych. Niechaj ustanowi 115
Urban dla ciebie święte ołtarze, a cały
Świat łaciński i całe niebiosa rozgłoszą

Sławę twojego triumfu aż do obu Indii⁶⁸
I tam utrwala. Więcej mówić już nie będę,

reputacji (legendy przeszłości) nie zawsze ma wydźwięk pozytywny; u Sarbiewskiego chodzi jednak przede wszystkim o łaskę, jaką można zyskać, wzywając imienia świętego protektora.

⁶⁵ „praesidium [...] columnae mundo” – w poezji panegirycznej rozpowszechnił się stereotyp nazywania władcy bądź mecenasa obroną (*praesidium*) i podporą (*columna*) własną albo państwa czy świata; por. Hor. *Carm.* I 1, 1–2: „Maecenas.../ o praesidium et dulce decus meum” [„Mecenasie... o moja ty obrońco, o zaszczytne światno”]; *Carm.* II 17, 3–4: „Maecenas, meorum/ grande decus columnae rerum” [„Mecenasie, ty spraw moich/ świetna ozdoba i podpora”]; Sarbiewski, *Lyr.* I 10, 51–52: „O caduci/ praesidium columnae mundi” [„O obrońco i podporo upadającego świata”]. O zmarłym Hektorze Hekuba mówi (Sen. *Troas* 124–125): „Columen patriae, mora fatorum,/ tu praesidium Phrygibus fessis” [„Filar ojczyźnie, zaporą losom, znużonym Frygom szaniec”], tekst łaciński i polski za: Seneka, *Trojanki*, przeł. i oprac. T. Sapota, I. Słomak, Katowice 2016, s. 42–43.

⁶⁶ „Bootes” – Wolarz, gwiazdozbiór nieba północnego. Jego najjaśniejszą gwiazdą jest Arkturus. Wolarza uważano za stróża poganiacza siedmiu gwiazd na grzbiecie Wielkiej Niedźwiedzicy. One to, poruszając się stale wokół Gwiazdy Polarnej, kojarzyły się z wołami przywiązany do słupa i chodzącymi wokół niego w trakcie młócenia zboża.

⁶⁷ „tepidi [...] ora Phoebi” – por. Hor. *Epist.* I 20, 19: „cum tibi sol tepidus pluris admoverit auris” [„Kiedy wieczorne słońce zwabi ci słuchaczy”]. Febus (Apollo) jest tu bóstwem solarnym; „krainą wieczornego słońca” jest więc Zachód.

⁶⁸ „trans geminos [...] Indos” – mówiąc o „Indiach” w pismach wczesnochrześcijańskich, rozumiano je nieco inaczej niż w dzisiejszym sensie: jako Indię Bliższą (*citerior India*), znajdującą się w pobliżu Etiopii, i Dalszą (*ulterior India*), między rzekami Indus i Ganges. Terminy te pojawiają się w łacińskiej wersji Euzebiuszowej *Historii Kościoła* opracowanej przez Rufina Tyraniasza z Akwilei (ok. 345–ok. 410). Indie czy Chiny na wschodzie, a Etiopia na południu były dla starożytnego Imperium Rzymskiego synonimem odległych, niecywilizowanych krain. Sarbiewski ma jednak na myśli raczej Indie Zachodnie, tj. Amerykę, i Wschodnie, tj. Indie właściwe. Por. P. Skarga, *Żywoty świętych...*, s. 139: „Jako się taka śmierć i żywot jego po wszytkiej Europie i po Indyjach Wschodnych i Zachodnych, nie tylo w Polszcze

Modlę się tylko o to, by mi los pozwolił
 Doczekać dnia owego, by mi go nie wzbraniał⁶⁹.

120

Bibliografia

Źródła

- Bartoli D., *O Żywocie i cudach Błogosławionego Stanisława Kostki*, przeł. W. Tylkowski, Wilno: Drukarnia Akademicka, 1674.
- Chodkiewicz K., *Błogosławiony Stanisław Kostka z Rostkowa Societatis Iesu, z ciała, z świata, i z śmierci szczęśliwie tryumfujący*, Kraków: Bazylki Skalski, 1606.
- Chodkiewicz K., *De beato Stanislao Kostka e Societate Iesu oratio protreptica*, Kraków: Bazylki Skalski, 1606.
- Chodkiewicz K., *O błogosławionym Stanisławie z Rostkowa Kostce Societatis Iesu epigrammata*, Kraków: Bazylki Skalski, 1606.
- Cicero, *The Verrine Orations*, vol. 2: *Against Verres, Part 2, Books 3–5*, transl. by L.H.G. Greenwood, Cambridge (MA) 1935 (Loeb Classical Library, 293).
- Grochowski S., *Wirydarz abo kwiatki rymów duchownych o Dziecięciu Panu Jezusie*, oprac. J. Dąbkowska, Warszawa 1997.
- Grzegorz z Sambora, *Divi Stanislai Costuli Poloni Vita*, Kraków: Stanisław Szarfenberg, 1570.
- Grzegorz z Sambora, *Żywoć świętego Stanisława Kostki, Polaka*, przeł. E. Buszewicz, oprac. E. Buszewicz, W. Ryczek, Kraków 2018.
- Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, Wrocław 1982.
- Horacy, *Dzieła wszystkie. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, przeł. i oprac. A. Lam, Warszawa 2019.
- Kochanowski J., *Elegiarum libri quattuor, eiusdem Foricenia, sive Epigrammatum libellus*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1584.
- Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*, przeł. i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1986.
- Korespondencja Stanisława Łubieńskiego, biskupa płockiego z M.K. Sarbiewskim Tow. Jez.*, [przeł. W. Syrokomla], w: *Przekłady poetów polsko-łacińskich*, t. 6: *Dodatki i uzupełnienia*, Warszawa 1852 (Przekłady Poetów Polsko-Łacińskich Epoki Zygmuntońskiej, 6).
- Lucan, *The Civil War (Pharsalia)*, transl. by J.D. Duff, Cambridge (MA) 1928 (Loeb Classical Library, 220).
- Martial, *Epigrams*, vol. 2: *Books 6–10*, ed. and transl. by D.R. Shackleton Bailey, Cambridge (MA) 1993 (Loeb Classical Library, 95).

i we Włoszech wstąpił, i cudami Boskimi potwierdził, potym się to od innych oznajmi”, i komentarz wydawców na s. 219.

⁶⁹ Kanonizacja Stanisława Kostki nastąpiła 86 lat po śmierci Sarbiewskiego, dokonał jej papież Benedykt XIII bullą *Cum Christi voce* (31 grudnia 1726).

- Oborski M., *Relacja, albo Krótkie opisanie Cudów niektórych i dobrodziejstw przedniejszych, B. Stanisława Kostki Soc. Iesu: Ktoremi, na wzywanie pomocy jego, Pan Bóg ludzi stanów wszelakich, cudownie w Królestwie tym pocieszyć raczył. Z Procesów w Archidiecezycznej Gnieźnieńskiej i Lwowskiej*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1630.
- Ovid, *Metamorphoses: Books IX–XV*, transl. by F.J. Miller, rev. by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1984 (Loeb Classical Library, 43).
- Owidiusz, *Fasti IV, 417–620 w przekładzie Elżbiety Wesołowskiej*, „Przekładaniec” 18–19 (2007), s. 72–73.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* [Biblia Tysiąclecia], oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńceckich, wyd. 5, na nowo oprac. i popr., Poznań 2013.
- Prudentius, vol. 1: *Preface. Daily Round. Divinity of Christ. Origin of Sin. Fight for Mansoul. Against Symmachus 1*, transl. by H.J. Thompson, Cambridge (MA) 1949 (Loeb Classical Library, 387).
- Sacchini F., *Vita beati Stanislai Kostkae Poloni e Societate Iesu*, Ingolstadt: Adam Sartorius, 1609.
- Sarbiewski M.K., *Clariss Olympi. Oda do św. Stanisława Kostki za szczęśliwy powrót Władysława IV Króla Polski z Badenu roku P. 1639. Poemat ślubowany*, przeł. T. Karyłowski, Kraków 1926.
- Sarbiewski M.K., *Horatius Sarmaticus, sive [...] Lyricorum Libri IV: Epodon Lib. unus. alterq[ue] Epigrammatum [...]*, Köln: Johann Eberhard Fromart, 1721.
- Sarbiewski M.K., *Liber epigrammatum/Księga epigramatów*, przeł. i oprac. M. Piskała, D. Sutkowska, Warszawa 2003.
- Sarbiewski M.K., *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, przeł. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980.
- Sarbiewski M.K., *Lyricorum libri tres*, Köln: Bernhard Wolter, 1625.
- Sarbiewski M.K., *Oda Do Bł. Stanisława Kostki, na intencję Władysława IV, Króla Polskiego, gdy ten jeździł do wód badeńskich*, w: W. Syrokomla [Ludwik Kondratowicz], *Poezje*, t. 6, Mikołów–Warszawa 1908.
- Sarbiewski M.K., *Odae R.P. [...], quae in libris Lyricorum non habentur [...]*, Paris: Jean Hénault, 1665.
- Sarbiewski M.K., *Opera posthuma, quibus accesserunt multa poemata vernaculo carmine reddita*, wyd. F. Bohomolec, Warszawa: Drukarnia Jezuitów, 1759.
- Sarbiewski M.K., *Poemata omnia*, oprac. T. Wall, Stara Wieś: Drukarnia Jezuitów, 1892.
- Seneca, *Tragedies*, vol. 2: *Oedipus. Agamemnon. Thyestes. Hercules on Oeta. Octavia*, ed. and transl. by J.G. Fitch, Cambridge (MA) 2018 (Loeb Classical Library, 78).
- Seneka, *Trojanki*, przeł. i oprac. T. Sapota, I. Słomak, Katowice 2016.
- Skarga P., *Żywoty świętych polskich*, oprac. J. Duska, A. Karasiowa, Kraków 1986.
- Statius, *Thebaid*, vol. 2: *Thebaid: Books 8–12. Achilleid*, ed. and transl. by D.R. Shackleton Bailey, Cambridge (MA) 2004 (Loeb Classical Library, 498).
- Syrokomla W. [Ludwik Kondratowicz], *Poezje*, t. 6, Mikołów–Warszawa 1908.
- Virgil, *Eclogues. Georgics. Aeneid: Books 1–6*, rev. by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1916 (Loeb Classical Library, 63).
- Warszewickiego „Żywot” Stanisława Kostki. *Tekst łaciński i tłumaczenie*, przeł. J. Majkowski, w: *Studia i materiały*, Rzym 1972, s. 216–249.

Wergiliusz, *Eneida*, przeł. I. Wieniewski, Kraków 1978.

Życie świętego Stanisława Kostki. Poemat Grzegorza z Sambora wydany w Krakowie r. 1570 u Szarffenbergera, przekład i słowo wstępne W. Stroka, Kraków 1894.

Opracowania

Badeni J., *Święty Stanisław Kostka*, Kraków 1921.

Bóbr M., *Icones et Miracula Sanctorum Poloniae*, w: P. Skarga, *Żywoty świętych polskich*, oprac. J. Duska, A. Karasiowa, Kraków 1986.

Dorosz K., *Stanislaus Polonus – puer magnus. O poemacie M.K. Sarbiewskiego Do św. Stanisława Kostki...*, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 20 (2018), s. 130–137.

Dzik J., *Obraz czy figura? Uwagi o ołtarzu św. Stanisława Kostki w rzymskim kościele Sant’Andrea al’ Quirinale*, „Techné. Seria Nowa” 2 (2018).

Grzebień L., *Pierwsze obrazy św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej*, w: *Dzieło chwali Mistrza. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Irenie Popiołek z okazji 50-lecia pracy artystycznej oraz pracy pedagogicznej*, red. A. Królikowska, M. Łątkowski, B. Topij-Stempińska, Kraków 2016.

Hanusiewicz M., *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998.

Kolanowski M., *De Matthia Casimiro Sarbievio Poloniae Horatio. Dissertatio inauguralis philologica [...]* in Alma Litterarum Universitate Friderica Guilelma, Berlin 1842.

Łukaszewicz-Chantry M., *Trzy nieba. Przestrzeń sakralna w liryce Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Wrocław 2002.

Majkowski J., *Święty Stanisław Kostka. Studium z dziejów hagiografii psychologicznej*, Rzym 1965. *Polscy święci*, [red. J.R. Bar], t. 8, Warszawa 1987.

Richeôme L., *La peinture spirituelle ou l’art d’admirer aimer et louer Dieu*, Lyon: Pierre Rigaud, 1611.

Witkowska A., Knapiński R., *Polskie niebo. Ikonografia hagiograficzna u progu XVII wieku*, Pelplin 2007.

ELWIRA BUSZEWICZ

✉ Uniwersytet Jagielloński, Kraków / Jagiellonian University, Krakow, Poland

@ elbusz[at]o2.pl

🌐 <https://orcid.org/0000-0002-6919-9105>

Elwira Buszewicz – Associate Professor at the Faculty of Polish Studies at Jagiellonian University, Krakow. Research interests: Humanism, Neo-Latin literature, Renaissance literature, patristic studies, rhetoric, theory and practice of translation. Recent publications: *Grzegorz z Sambora, Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka* (2018; with Wojciech Ryzek); *Piotr Damiani, Żywot błogosławionego Romualda, pustelnika i opata* (2019); “Wzloty, odchylenia i lamenty, czyli imitatorzy wobec potrzeby nowości”, *Śląskie Studia Polonistyczne* (2019), no. 2, pp. 45–66.